

Dr hab. Agnieszka Czajkowska

Częstochowa, 23 maja 2017 r.

Wydział Filologiczno-Historyczny

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Recenzja osiągnięć Pani dr Agaty Paliwody ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo, wykonana na zlecenie Dziekana Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, dr. hab. Zenona Ożoga, prof. UR z dnia 19 kwietnia 2017 r.

#### 1. Najważniejsze fakty z życiorysu zawodowego Kandydatki

Pani dr Agata Paliwoda jest absolwentką Wydziału Filologicznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Z tą Uczelnią związała całe swoje życie zawodowe, pracując najpierw (od 1988 roku, w którym uzyskała tytuł magistra filologii polskiej) na stanowisku asystenta stażysty, potem asystenta, adiunkta, a następnie – od 2015 roku do dzisiaj – na stanowisku starszego wykładowcy. Doktorat, poświęcony twórczości Sergiusza Piaseckiego i napisany pod opieką prof. dr hab. Stanisława Uliasa, obroniła na macierzystej Uczelni.

Tak silny związek z Uczelnią, jaki charakteryzuje Habilitantkę, jest niezwykle cenny – dowodzi stałości zainteresowań naukowych i praktykowanych metodologii (szkół) badawczych, sygnalizuje więź z miejscem i ludźmi, poczucie lojalności i zaangażowanie w sprawy macierzystej jednostki, co owocować powinno intensywną i szeroko zakrojoną działalnością dydaktyczną oraz popularyzatorską. W swoim autoreferacie Habilitantka ukazuje własne zaangażowanie w proces kształcenia studentów, prezentując typ i problematykę prowadzonych zajęć. Sama jednak przyznaje, że działalność popularyzatorska „stanowi niewielki margines [...] zasadniczej pracy naukowej” (Zał. Nr 5, s. 2).

Silny związek badacza z Uczelnią, prócz ewidentnych i obustronnych korzyści, rodzić też może zagrożenie pewnej „wsobności” prowadzonych przez niego działań, zbytnej uległości wobec odziedziczonych wzorów oraz pewnego ograniczenia zakresu i tematyki pracy

naukowej. Habilitantka miała sposobność, by uniknąć zamknięcia w zakreślonych przez swoich uniwersyteckich mistrzów granicach. W latach 2010 – 2011 przebywała na stażu naukowym w Zakładzie Literatury Współczesnej Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego na Uniwersytecie Śląskim, co z pewnością było okazją do poszerzenia zainteresowań badawczych, konfrontacji z odmiennymi sposobami czytania i myślenia o literaturze, a także do poznania nowych praktyk pisania. I rzeczywiście, dominująca w okresie pisania doktoratu, niezwykle atrakcyjna metodologia „kresowa”, zresztą znakomicie przyswojona, została przez Habilitantkę wzbogacona o nowe pomysły i obszary badawcze, wśród których należy wyróżnić literaturę emigracyjną, zwłaszcza postać Danuty Ireny Bieńkowskiej, zwrot w stronę poezji współczesnej, temat doświadczeń wojennych.

Jednym z podstawowych problemów, wyznaczających krąg zainteresowań badawczych Habilitantki, jest związek twórczości z biografią, zakres i wszelkie niuanse wzajemnych oddziaływań życia i litery. Nic też dziwnego, że za główny cel swoich poszukiwań obrała lekturę twórczości pisarzy określających się w poczuciu wydziedziczenia, braku zakorzenienia, graniczności egzystencji, zapisujących w swoich utworach najbardziej dotkliwe doświadczenia życiowe.

2. Ocena osiągnięcia naukowego, wymienionego w Art. 16 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595, z późn. zm.) (znowelizowanej w 2011 r.) oraz pozostałego opublikowanego dorobku naukowego, a także na podstawie ROZPORZĄDZENIA Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego Dz. U. nr 196, poz. 1165, którym jest wskazana przez Habilitantkę publikacja „*Swoja i obca*”. *Twórczość literacka Danuty Ireny Bieńkowskiej*, Rzeszów 2015.

Książka jest wynikiem prowadzonych od kilku lat badań nad twórczością Bieńkowskiej, co potwierdza nota bibliograficzna. Wskazuje ona na fakt wykorzystania w pracy publikowanych wcześniej, w latach 2011 – 2013, trzech artykułów („*Umrzeć jest najprościej*”. *O zesańczych doświadczeniach w prozie Danuty Ireny Bieńkowskiej*, „*Mam uczucia na sprzedaż*”. *Obraz miłości w twórczości Danuty Ireny Bieńkowskiej* oraz *Melancholia w poezji Danuty Ireny Bieńkowskiej*).

Monografia jest rzeczywiście najsilniejszym punktem dorobku p. dr Agaty Paliwody. Habilitantka podejmuje w niej zadanie opisu twórczości pisarki – jak wskazuje – niesłusznie zapomnianej, funkcjonującej poza kanonem literatury polskiej tworzonej na emigracji. Za zadanie stawia sobie „przebadanie głównych zagadnień [twórczości – a.cz.] i form, w jakie się przyobleka” (s. 14). I dodaje: „Celem opracowania jest obrona przed zapomnieniem postaci poetki oraz przywrócenie czytelniczej świadomości jej interesującej twórczości”. (s. 14)

Jest to zadanie niełatwe, bo przecież – jak wykazuje Habilitantka w swojej pracy – Autorka nie tylko nie jest obecna w powszechnej świadomości literackiej, ale też, zamknięta w emigracyjnych archiwach, nie ma możliwości przemówić do szerszego grona znawców piśmienniczej współczesności. Pionierska w dużym stopniu praca dotyczy również danych biograficznych Bieńkowskiej, które – jak można sądzić po wynikach ustaleń Habilitantki – wymagały poprawek i modyfikacji.

Stawiając sobie powyższe zadanie autorka monografii podejmuje się ważnej w moim przekonaniu pracy, która polega na opisie współczesnych (lub niedawno minionych) zjawisk literackich i zapełnianiu białych plam na mapie kultury polskiej, tworzonej na emigracji. Przychyla się zatem do postulatu wyrażonego niegdyś przez Ryszarda Nycza, który apelował o pełniejsze włączenie do historii literatury polskiej twórczości powstającej poza granicami politycznie i geograficznie określonego państwa (R. Nycz, *Możliwa historia literatury*, „Teksty Drugie” 2010, nr 5, s. 167-184). Praktyka ta jest zresztą z powodzeniem uprawiana przez macierzyste środowisko Habilitantki (Zakład Literatury Polskiej XX Wieku i Pracownię Literatury poza Krajem).

Podjęte zadanie stawia badaczowi wymagania odnalezienia właściwego języka opisu zjawiska literackiego, by odznaczyć jego swoistość i oryginalność oraz wpisać go na mapę literatury. Jest to więc zadanie odszukania właściwych dla badanej twórczości kontekstów, a to implikuje konieczność dobrej orientacji zarówno w sferze merytorycznej, jak metodologicznej. Z tego zadania w moim przekonaniu Autorka książki wywiązała się dobrze, choć nie wszystkie odniesienia można uznać za przekonujące czy właściwie uzasadnione (o czym w dalszej części recenzji). Na podkreślenie zasługuje sposób, w jaki książka problematyzuje twórczość Danuty Ireny Bieńkowskiej, uruchamiając wypracowane w macierzystym środowisku standardy lektury i jednocześnie poszukując najbardziej adekwatnego języka opisu oryginalnego zjawiska. Należy docenić aktualność i różnorodność metod badawczych, reprezentowanych w warsztacie historycznoliterackim Habilitantki. Są to zarówno tradycyjne, sprawdzone metody

opisu bio- i bibliograficzne, jak i narzędzia związane z problematyką tożsamościową, kulturową i postzależnościową.

W tym miejscu chciałabym zwrócić uwagę na najważniejszy chyba aspekt dokonanej przez Habilitantkę pracy – jest nim systematyczny, rzetelny opis nieopisanego do tej pory w takiej mierze zjawiska literackiego, wykorzystujący liczne parantele i konteksty, ale wzbogacony o zapis autentycznego doświadczenia lektury. Widoczny jest bowiem w książce ślad emocjonalnego związku Autorki monografii z tekstem Bieńkowskiej, trop realnej egzystencji wyzierający spod naukowego dyskursu. Efektem takiego podejścia do przedmiotu badań jest praca momentami poruszająca, w dużym stopniu autotematyczna, mówiąca o czytaniu jako przeżyciu, w jakimś stopniu zapewne pseudonimująca własne doświadczenia Autorki.

Dlatego myślę, że za kluczowe dla metody badawczej Habilitantki można określić słowa, które cytuje za Bieńkowską, pisząc o autotematycznym wymiarze poezji emigrantki. W tekście *Na tropach Smętka. Z Żeromskim po Polsce* pisarka, a także autorka prac naukowych wyznaje: „Owocem kilku dni pracy jest lista stu artykułów [...]. Oglądam uważnie, trochę podejrzliwie, długi wykaz obco brzmiących nazwisk. Co się za nimi kryje? Czy ci ludzie rzeczywiście mieli coś do powiedzenia? Już niedługo stwierdzę, że nie. [...] Tyle słów, a tak mało treści” (s. 237).

Wyrażona w cytowanym fragmencie krytyka pracy naukowej, pojmowanej jako niepotrzebne mnożenie tekstów, stanowi punkt odniesienia dla czytania literatury przez Bieńkowską, a także w jakiś sposób określa punkt wyjścia autorki poświęconej jej monografii. Jest ona bowiem wynikiem prawdziwej pasji poznawczej i z pewnością wynika z potrzeby powiedzenia czegoś istotnego na temat Bieńkowskiej.

Książka jest prezentacją sylwetki i dorobku emigracyjnej pisarki. Składa się z czterech rozdziałów, z których pierwszy poświęcony jest biografii Bieńkowskiej, kolejne stanowią chronologiczno-problemowy opis jej twórczości. Rozdział drugi, zatytułowany *W kręgu pamięci*, stanowi wgląd w autobiograficzny aspekt tekstów autorki *Drogi do Rosji*, silnie wpisujących się w obecny od XIX wieku topos dzieciństwa i model zesłańczy. Odziedziczone wzory lektury przełamane zostają w narracji Autorki przez współczesne metody czytania, wypracowane przez antropologię literatury (problem człowieka „w drodze”, refleksja na temat roli doświadczenia i pamięci). Rozdział trzeci, zatytułowany *Przemijanie i utrata*, jest próbą wypreparowania z dorobku Bieńkowskiej jej wypowiedzi na temat statusu emigrantki.

Zaproponowany tryb czytania jest również silnie naznaczony przez historię literatury polskiej, od XIX wieku odmienającej problematykę zesłania, wygnania, pielgrzymstwa przez niezliczone przypadki losów pisarskich. Rozdział czwarty przybliży twórczość Bieńkowskiej oglądaną przez pryzmat zawartych w niej odniesień do codzienności, a także walorów autotematycznych.

Publikacja jest zaopatrzona w Aneks, który stanowi niepublikowany dotąd dziennik Danuty Ireny Bieńkowskiej. O ile należy podkreślić wartość edytorską tej części pracy, o tyle trzeba zgłosić zastrzeżenie dotyczące braku jakiegokolwiek opracowania fragmentu. Myślę, że warto było opatrzyć go przypisami dotyczącymi osób (kto to jest Aluś, Alutek?), miejsc, szczegółów przyrodniczych (co to jest na przykład koluczka ze s. 278?), piosenek („Marzenia”, śpiewane na s. 386), fragmenty poezji (Mickiewicz na s. 366).

Metoda opisu twórczości Bieńkowskiej zaproponowana przez Habilitantkę jest silnie naznaczona przez nowoczesną świadomość metodologiczną oraz orientację we współczesnej literaturze emigracyjnej. Jednak mimo tak wyraźnej próby przełamania zesłańczego paradygmatu, obserwowanej u Bieńkowskiej, jak i – w ślad za nią – praktykowanej przez Autorkę książki, w narracji swoje piętno odcisnęła romantyczna forma. Widzę następujące wyraźne znaki obecności ukształtowanego w dziewiętnastym wieku sposobie myślenia o świecie i człowieku: nostalgiczny kształt dzieciństwa jako rezerwuaru wartości („kraj lat dziecinnych” Mickiewicza, ale i teoria stworzona przez J. J. Rousseau w *Emilu*), znacząca rola książek/literatury na kształt poznania, obraz Rosji (przede wszystkim jako osobistego doświadczenia zesłańczego, ale i uniwersalnej sytuacji pokolenia i narodu), wpisujący się w sybirski paradygmat choćby przez proste przywołanie tytułu Mickiewiczowskiego *Ustępu* z III części *Dziadów (Droga do Rosji)* i *Anhellego* Słowackiego, co Habilitantka zaznacza. Dodatkowym elementem zakorzenienia w emigracyjnym paradygmacie jest świadomość „potępieńczych swarów” wśród kanadyjskiej Polonii i uczestnictwo w sporach na temat możliwych relacji z krajem.

Synchroniczna metoda opisu uniemożliwiła Autorce pełne wykorzystanie możliwości tkwiących w odniesieniu do zasygnalizowanej powyżej tradycji literackiej. Stereotypowy ogląd dziewiętnastowiecznych obrazów emigracji Polaków ma swoje konsekwencje na przykład w nieco zniekształconym obrazie zasług Bieńkowskiej jako emigracyjnej outsiderki, podtrzymującej kontakty z krajem, dystansującej się od postawy „niezlomnych”. W tym zresztą tkwi, jak sądzę, dramat poetki, niezakorzenionej ani w kraju (to niemożliwe oczywiście), ani w

środoisku kanadyjskiej Polonii, ani wreszcie w kultywowanym w oparciu o puste formy micie wychodźstwa.

Przywołane przez Habilitantkę inne możliwe konteksty – jak ten ze stron 182-183 dotyczący barokowych poetów metafizycznych – wydają się zbyt słabo umotywowane i po prostu nieuzasadnione. Odwołania tego typu dowodzą bardzo stereotypowej świadomości przeszłości literackiej. Podobny charakter – niepotrzebnych ozdobników – mają fragmenty kojarzące na s. 191 poezję Bieńkowskiej z liryką młodopolską. Ich przesłanką jest zapewne szczególna świadomość, wyrażana przez autorkę *Pieśni suchego języka*, ale także – na co Habilitantka nie zwraca uwagi – forma sonetu, tak chętnie uprawiana przez Tetmajera i Kasprowicza, pojawiająca się w twórczości Bieńkowskiej. Użyta przez nią tytułowa kolorystyka pozwala na przywołanie jeszcze jednego literackiego krewnego – Stanisława Grochowiaka, autora sonetów białych, szarych i brązowych, zresztą podejmujących problematykę podobną do tej z utworów Bieńkowskiej.

Publikacja książkowa Habilitantki zawiera drobne błędy i nieporadności stylistyczne, zwłaszcza dotyczące budowy zdania, jak na przykład: „Jakkolwiek wiersze autorki *Pieśni suchego języka*, [...], to w większym stopniu katalog w tym obszarze odnotowanych niepowodzeń aniżeli tryumfów [...], to nie brak w nich też fragmentów (s. 151). Na marginesie wypada podkreślić długość zbudowanego przez Habilitantkę zdania (10 wersów!). Kolejny przykład: „Niewykluczone, że było też próbą łagodzenia poczucia zagubienia, wewnętrznego rozdarcia oraz świadomości nieuniknionej śmierci, współbrzmiającą ze stanowiącym ważny składnik atmosfery powojennego kryzysu egzystencjalizmem, filozofią afirmującą poszukiwanie sensu życia, niezafałszowanej i autentycznej egzystencji, która choć naznaczona piętnem tragizmu, stanowi prawdziwie ludzką przygodę i wyzwanie” (s. 171). Podobne przykłady można mnożyć. Na s. 92 pojawia się niezręczne zdanie, zbyt skomplikowane pod względem składniowym, ale i zawierające sygnał nadmiernej ogólnikowości czy też łatwości w szafowaniu stereotypami historycznoliterackimi (Bieńkowska ma „wyrobić sobie własne zdanie na temat szeroko pojętej emigracji”). Takich przykładów można znaleźć więcej.

Z innych zastrzeżeń: mimo zaznaczonego na s. 19 cudzysłowu wahałabym się przed użyciem określenia „wojenna turystyka”, wydaje ono mi się niestosowne w kontekście zapisu przeżyć bohaterki pracy.

Konkludując sądy o książce „*Swoja i obca*”. *Twórczość literacka Danuty Ireny Bieńkowskiej*, należy przyznać, że charakteryzuje ją dojrzała metodologia, korzystająca ze spostrzeżeń biografistyki, psychologii, historii (zwłaszcza dwudziestowiecznych badań nad losami Polaków w świecie), i bardziej szczegółowych: metahistorii, teorii pamięci i jej roli w kształtowaniu tożsamości człowieka i literatury. Szczególnie cenna u Habilitantki jest świadomość złożonych związków „prawdy i zmyślenia”, postawionych jako problem autobiograficzny przez rozmówcę Goethego, Johanna Petera Eckermanna. Lekturę twórczości Bieńkowskiej nakierowaną na ten aspekt pisarstwa autorki *Drogi do Rosji* charakteryzują wnikliwość i precyzja, wynikająca z posługiwania się bogatym instrumentarium badawczym, a także z szerokiego kontekstu literackiego. Dyskurs Habilitantki dokumentuje znakomitą orientację w kręgu zagadnień dwudziestowiecznej twórczości emigracyjnej oraz podnoszonych przez nią podstawowych problemów i tematów. Jest też świadectwem znajomości życia literackiego, toczącego się poza granicami Polski, często z uporem i pasją animowanego przez rozmaite środowiska wychodźcze.

Należy stwierdzić, że przedstawiona jako najważniejsze osiągnięcie naukowe książka Agaty Paliwody „*Swoja i obca*”. *Twórczość literacka Danuty Ireny Bieńkowskiej* spełnia wymogi stawiane Habilitantowi, stanowi bowiem znaczny wkład w rozwój dyscypliny literaturoznawstwo.

### 3. Ocena istotnej aktywności badawczej, współpracy międzynarodowej, dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego Habilitantki.

Na pozostałe elementy dorobku Habilitantki, przedstawionego do oceny, składają się: opublikowana w Bibliotece „Frazy” wersja doktoratu, zatytułowana *Granice i pogranicza w powieściach Sergiusza Piaseckiego*, Rzeszów 2009, 18 artykułów opublikowanych po doktoracie w większości w monografiach wieloautorskich (17, jeden artykuł w czasopiśmie rodzimym, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Historia Literatury” 6. *Tematy i Konteksty. Wielka Emigracja – Druga emigracja niepodległościowa – (E)migracja końca wieku* z roku 2011, obecnie „wycenianym” na 12 punktów, w roku 2012 posiadającym 3 punkty), dwa nieopublikowane artykuły (niepodlegające ocenie), jedna recenzja wydrukowana we „Frazie” z 2009 roku, jedna monografia współredagowana (wraz z Janem Wolskim), jedna redagowana w całości (redakcja tomu wierszy Bogdana Stangrodzkiego, autorstwo posłowania).

Obok tego, Habilitantka uczestniczyła w 14 konferencjach naukowych (10 w Rzeszowie, 1 w Cieszynie organizowana przez UŚ i Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie, 1 w Białymstoku organizowana przez UwB, 1 w Wiśle organizowana przez UŚ i 1 w Poznaniu organizowana przez UAM). Dorobek dydaktyczny, praca organizacyjna, udział w popularyzowaniu nauki oraz współpraca międzynarodowa obejmuje: pracę sekretarza w 1 konferencji naukowej, zajęcia dydaktyczne – ćwiczenia i konwersatoria, a także wykład monograficzny i proseminarium w macierzystej jednostce, współpracę z Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Polaków z Zagranicy i Cudzoziemców POLONUS, opracowanie 1 sylabusu, udział w różnych komisjach związanych z dydaktyką prowadzoną w macierzystej jednostce. W dorobku Habilitantki znajdują się samodzielnie prowadzone prace licencjackie (29) oraz czekające na szczęśliwy finał prace magisterskie (13). P. dr Agata Paliwoda była recenzentką magisteriów (71) oraz licencjatów (37). Ma w swoim dorobku również półroczny staż w Zakładzie Literatury Współczesnej Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego.

Habilitantka sama przyznaje, że praca popularyzatorska nie jest istotnym elementem jej działalności (warto w tym miejscu podkreślić Jej prawdomówność i skromność). Składają się na nią 4 elementy – wykłady dla uczniów z literatury współczesnej (nie sprecyzowano: ile, gdzie, kiedy?), udział w audycji w regionalnym radiu poświęconej twórczości Sergiusza Piaseckiego (brak szczegółowych danych o miejscu i czasie emisji), członkostwo w jury Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „O kwiat Azalii” w 2014 roku (bliższe dane niestety można jedynie znaleźć na stronie internetowej Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Rzeszowie), członkostwo w Komitecie Okręgowym Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w Rzeszowie (brak informacji od kiedy? ile razy?).

A. Ocena publikacji Agaty Paliwody, zatytułowanej *Granice i pogranicza w powieściach Sergiusza Piaseckiego*, Rzeszów 2009

Książka, będąca skróconą wersją rozprawy doktorskiej obronionej w 2001 roku, jest wyraźnie zakorzeniona w dyskursie badawczym z powodzeniem uprawianym przez rzeszowskie środowisko polonistyczne, wypromowanym przez prof. Stanisława Uliaszka, a poświęconym tematyce kresów jako fenomenowi kulturowemu. Monografia poświęcona Piaseckiemu stanowi realizację wpracowanych przez swoistą teorię Kresów założeń metodologicznych, zdefiniowanych we wprowadzeniu. Należy jednak zauważyć, że w refleksji Autorki brak jest rozróżnienia pomiędzy znaczeniem naddanym pojęcia Kresy, tak mocno uwarunkowanego historycznie i emocjonalnie w literaturoznawstwie polskim, a przede wszystkim w narodowej egzystencji, a bardziej labilnym i mniej określonym geopoetycznie pojęciem pogranicza. Jeżeli



bowiem badamy twórczość Piaseckiego w kontekście granic i pograniczy, musimy brać pod uwagę skrzyżowanie przynajmniej dwóch dyskursów – historycznoliterackiego i antropologicznego, opozycji centrum-peryferia i braku wyrazistego centrum, utrwalonej hierarchii wartości i zmiennej aksjologii. Mimo to przyznaję, że umiejscowienie twórczości autora *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* w tym kontekście jest znakomitym pomysłem interpretacyjnym, który doprowadził do oryginalnego odczytania jego prozy.

Habilitantka znakomicie radzi sobie z umiejscowieniem twórczości Piaseckiego w kontekście rozmaitych granic. Rozumie je w sposób następujący: w rozdziale pierwszym jako rozróżnienie czynników autobiograficznych od literackich fabuł, wzorców narracyjnych. Rozdział drugi prezentuje postaci „innych”, trzeci – odtwarza literacką aksjologię Piaseckiego w oparciu o kategorię przestrzeni. Część ostatnia książki rekonstruuje kontekst literacki, rozumiany jako wielość dyskursów (patriotyczno-martyrologiczny, nostalgiczny, idylliczno-arkadyjski i emigracyjny) i osadza w nim pisarstwo autora *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*.

#### B. Ocena artykułów opublikowanych w monografiach wieloautorskich i czasopismach.

Przedstawione w artykułach myślenie Autorki o dwudziestowiecznej literaturze polskiej, pisanej bądź na emigracji, bądź podnoszącej problem rozdzielenia egzystencji, swoistej pograniczności bytu, wielokrotnie sięgające po tropy obecne w literaturze dawniejszej, nie wykorzystuje tkwiącego w nich potencjału. Do zaniechanych możliwości badawczych należą przede wszystkim określenia gatunkowe (w tekście na temat poezji Jerzego Gizelli „sielanka”), niewykorzystane także w monograficznej wypowiedzi dotyczącej poezji Danuty Ireny Bieńkowskiej (sonety, inwokacja, pieśń itd.).

Brak swoistej wrażliwości genologicznej jest znakiem – jak sądzę – słabego zadomowienia w tradycji literackiej i niewystarczającej świadomości historycznoliterackiej. Inne przykłady zaniechań: zdawkowo przywoływana (w tekście o Piaseckim przez odniesienie do książki Janiny Kamionki-Straszakowej *Zbłąkany wędrowiec. Z dziejów romantycznej topiki*, Wrocław 1992) semantyka romantycznej podróży i wygnania, niezauważona „topograficzność” twórczości Piaseckiego, tak wyraźnie komponująca się ze spektakularnym romantycznym gestem umiejscowienia świata literackiego w konkretnej przestrzeni (zarówno w literaturze wówczas współczesnej, jak i w utworach historycznych, z powieściami poetyckimi na czele. Utwory romantyków zaopatrzone były w przypisy, które współtworzyły

„koloryt lokalny”). Gest ten będzie powtarzany przez na przykład Miłosza w *Dykcjonarzu wileńskich ulic* (w zbiorze *Zaczynając od moich ulic*).

Tekst poświęcony twórczości Beaty Obertyńskiej odnosi się do inicjalnej dla romantyzmu polemiki ze „szkiełkiem i okiem” (s. 275) w sposób nadto spłycony, tworząc z tego zagadnienia stereotyp, nader prosty klucz do otwarcia skomplikowanych przecież treści. W dyskursie Habilitantki pojawia się wszak pojęcie „dynamicznego stosunku do tradycji”, (tekst na temat twórczości Janusza Głowackiego, s. 244, poprzez odwołanie do ustaleń Marka Pytasza, choć przecież należałoby w tym kontekście przywołać także Michała Głowińskiego z tekstu opublikowanego w *Problemach teorii literatury* w 1987 r.), które mogło być pełniej wykorzystane.

Drugim, obok twórczości Bienkowskiej, ważnym tematem obecnym w badaniach Habilitantki, jest literatura emigracyjna. Przedstawione do oceny materiały zawierają siedem artykułów, poświęconych pisarstwu Sergiusza Piaseckiego, poezji Jerzego Gizelli, prozie Beaty Obertyńskiej, twórczości Janusza Głowackiego, Wacława Lieberta, Zygmunta Ławrynowicza. Nie wszystkie teksty są równej wartości. Na przykład opracowanie poezji Jerzego Gizelli, zamieszczone w tomie *Poezja polska na obczyźnie. Studia i szkice*, tom 2, pod redakcją Zbigniewa Andresa i Jana Wolskiego, opublikowanym w 2005 roku, razi barokowym stylem, nadmiernie skomplikowaną składnią (przykład: „Krytyka, wymieniając nazwisko Gizelli, wskazywała na jego odrębność tak wobec poetyckiej grupy Tylicz, której był członkiem, jak i wobec całego pokolenia '68, choć niewątpliwie pewne podobieństwa uwzględniające, ogólnie mówiąc, lingwistyczną wrażliwość i podejście do słowa, charakterystyczne dla lingwistycznego właśnie skrzydła Nowej Fali, wyrastające z przekonania, że to język <<umożliwia dotarcie do głębi struktury społecznych zjawisk, dzięki czemu możliwe staje się uchwycenie miejsca styku harmonii i dysharmonii oraz ujawnienie wewnętrznych sprzeczności>>, zdają się nie budzić kontrowersji” s. 386-387), niestaranną redakcją (przykład: Wiążą się z tym sprawy najważniejsze, które odzwierciedlają się w pytaniach o sprawy najważniejsze... s. 387) i pewną niefrasobliwością w zakresie warsztatu naukowego (Autorka przywołuje sądy badaczy bez odniesień do konkretnych tekstów w tekście o Gizelli czy powołuje się na fantastyczne postacie obecne po prostu w twórczości Maryli Wolskiej).

### C. Wniosek końcowy

Istotnym mankamentem przedstawionego do oceny dorobku jest brak publikacji w czasopiśmie, szczególnie o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym – autorstwo lub współautorstwo publikacji naukowych w czasopiśmie znajdujących się w bazie Web of Science (WoS) lub na liście European Reference Index for the Humanities (ERIH), a także rzeszowski adres wydawniczy przeważającej większości monografii wieloautorских, w których Habilitantka umieściła swoje rozdziały. Sporo opublikowanych przez p. dr Agatę Paliwodę tekstów to zaledwie kilkustronicowe szkice, domagające się dopełnienia.

Nikły jest udział Habilitantki w ogólnopolskim i międzynarodowym życiu naukowym (większość rzeszowskich konferencji naukowych, brak udziału w projektach o zasięgu krajowym lub zagranicznym, brak prac eksperckich), p. dr Agata Paliwoda nie pisze o otrzymaniu jakichkolwiek nagród i wyróżnień. Nie zauważyłam informacji o członkostwie w organizacjach i stowarzyszeniach.

#### 4. Wniosek końcowy

Biorąc pod uwagę wszystkie aspekty działalności naukowej, dydaktycznej, organizacyjnej oraz popularyzatorskiej Habilitantki należą podkreślić jej postępujący rozwój naukowy, związany z macierzystym Uniwersytetem i widoczną chęć poszerzania obszarów badań oraz wzbogacania własnego instrumentarium o nowe metody lektury. Widocznym osiągnięciem jest przedstawiona do oceny monografia „*Swoja i obca*”. *Twórczość literacka Danuty Ireny Bieńkowskiej*, która wypełnia białą plamę na mapie współczesnej literatury polskiej, tworzonej na emigracji. Podejmowane przez Habilitantkę badania są w ogóle nakierowane na przywracanie pamięci zapomnianych lub opis nieznanymi zjawisk literackich. Jest to niewątpliwa zasługa p. dr Agaty Paliwody, choć brak odniesień do literatury innej, niż popularna lub niekanoniczna, grozi zachwianiem hierarchii literackich.

Za wady przedstawionego dorobku uznaję zbyt słabe zakorzenienie w tradycji literackiej, powodujące powierzchowność, szkicowość opisu oraz zbyt mały repertuar narzędzi z zakresu poetyki historycznej, genologii, co prowadzi często do ogólnikowości i banalności wniosków wynikających z obserwacji. Należy zwrócić uwagę na pojawiające się w pracach wielosłowie, często stwarzające wrażenie pustosłowia.

Istotnym brakiem jest zamknięcie Habilitantki w kręgu, trzeba przyznać na marginesie, że znakomitej, rzeszowskiej polonistyki, co grozi swoistym wyjąłowieniem podejmowanej przez Nią problematyki i stosowanych narzędzi badawczych.

Biorąc jednak pod uwagę dokonania Habilitantki uznaję jej dorobek za wystarczający do wniosku o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie literaturoznawstwo.

*Wojciech Cugliandolo*